



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 75 mk. Dla odbierających pisemno na miejscu 70 marek. Cena pojedynczego numeru 3 marki.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesować codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petytowy jednokolumnowy na I kolumnie 15 marek, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumnie 10 marek. Drobnie ogłoszenia po 1.50 ten. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii Nr. 38. Telefon Nr 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

Linja Courzona

W czasie górnych frazesów koalicji zachodniej o wyzwoleniu „małych ludów” wysunęto też myśl zelektywizacji sprzecznych na zasadzie stosunków etnograficznych. Z biegiem czasu listy figury pięknych zasad zawiędy i odpady. Sprawiedliwość i przyrodzone prawo ludów do stanowienia o swych losach zastąpiło podporządkowanie „wyzwolonych” ludów interesom zwycięzców.

Gdybyśmy zastosowali zasadę etnograficzną do ludów Wielkiej Brytanji—z angielskiej potęgi mocarstwowej pozostałoby strzępy. Gdybyśmy udzieliłi ludom Wielkiej Brytanji prawa samostanowienia o swych losach—pojęcie „Wielka Brytanja stałoby się natychmiast już tylko echem przeszłości. Protektora „małych ludów” po zdruzgotaniu Niemiec zajęła ich kolonie. Krwawo tłumić ruch wyzwolenczy w Irlandji. Żelazną dłoń trzyma na Indiach wschodnich, liczących 300 milionów ludności nie angielskiej. Korzystając z rozkładu Turcji zagarnia Egipt, opanowuje Syryję i Mezopotamię. Wrazcześnie bezwzględnie pomiatając prawami ludów ściele trwałe gniazda wpływów politycznych i gospodarczych na gruzach caratu rosyjskiego.

Tu bezpośrednio stykają się najżywościjsze interesy Polski z imperialistycznymi planami Anglii.

Wszak z Anglii rodem słynna „linja Courzona”, — pojęcie, które nabiera już wszelkich cech programu polityki angielskiej wobec Polski. Linja Courzona, to nie tylko nasza granica etnograficzna w pojęciu kierowników polityki angielskiej, lecz system, celowo i konsekwentnie zmierzający do wiloczenia narodu polskiego w takie ramy polityczne i gospodarcze, które uniemożliwią mu swobodę ruchów i bezwzględnie zaprzęgną do rydwanu interesów angielskich.

Dlatego: 1) Nie wolno nam stanąć twierdzą stopą nad Bałtykiem. 2) Odebrano nam cieszyńskie zagłębie węglowe. 3) Czyni się wszystko, aby nas pozbawić górnośląskiego okręgu przemysłowego. 4) Czyni się wszystko, aby oderwać od Polski Galicję wschodnią z jej bogactwami kopalniami ropy. 5) Oddaje się Wilno litwinom.

Tym sposobem sprzymierzeniec angielski pragnie pozbawić nas najniezbędniejszych warunków rozwoju gospodarczego: pewnego dostępu do morza, węgla, ropy i terenów rolniczych na Wschodzie, które zapewniłyby Polsce chleb i możliwość kolonizowania bardzo słabo zaludnionych obszarów, zwłaszcza w Grodzieńszczyźnie.

Z racji zawarcia pokoju wstępnego z Rosją sowiecką sprawa ustalenia naszych granic wschodnich wchodzi w fazę decydujących rozstrzygnięć. Polityka angielska idzie tu na spotkanie dążeń rosyjskich. Właśnie w sprawie granic polskich niema pomiędzy nimi żadnych różnic, a raczej sowyty, jak to w swoim czasie zaznaczył przedstawiciel rządu moskiewskiego doją Polsce na Wschodzie więcej, niż angielska „linja Courzona”, i na tem też zrozumiała jest ustępliwość rządu sowieckiego, jego zgoda na ustąpienie Polsce terenów wschodnich aż po Mińsk i Zwiheł. Wiedzą dyplomaci sowieccy, a może nawet mają konkretne przyrzeczenie, że aspiracje polskie na Wschodzie napotkają zdecydowany opór Anglii.

To, czego nie mogli osiągnąć rząd sowiecki i bronis w ręku — osiągnąć ma polityka i nacisk angielski. Polska ma być wiloczona w angielskie ramy Courzona, zaś nasze kresy wschodnie siłą rzeczy wróciłyby wtedy do Rosji.

Trudną walkę toczyć musi naród polski o swe istnienie. Ale stoczyć ją musi do końca i wygrać. Wiedząc, że stawka tej nad miarę męczącej, lecz wielkiej gry jest życie narodu, jego byt lub niebyt, walczycy musimy do upadłego. Niebezpieczeństwo widzimy, do trudów wrogowie nas przyzwyczaili, — o słusności swej sprawy jesteśmy przekonani. Dla nas cały kompleks spraw granicznych posiada znaczenie: nie tylko polityczne i gospodarcze, ale i narodowe. Dążenie do zjednoczenia wszystkich odłamów narodu w jedną zwartą całość łączy się przedziwnie ze względami gospodarczymi.

Nikogo krzywdzić nie chcemy, natomiast nas spotyka włączyć krzywdza za krzywdą. Wilno jest miastem polskiem. Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna — to nie obszar etnograficznie litewski, lecz polsko-białoruski. Lwów jest miastem polskiem. Wschodnia Małopolska — to obszar o ludności mieszanej, która w żadnym zresztą wypadku w olbrzymiej swej większości nie zgodzi się na oddanie jej w jarzmo niewoli moskiewskiej.

Pozbawiono nas Gdańsk, Mazurów, Zagłębia Karwińskiego. Dąży się do pozabawienia nas Górnego Śląska, Wilna i Lwowa. Wiedząc, czem nam to grozi, walkę podejmujemy. I walczycy będziemy o każdą piędź ziemi polskiej, dopóki sprawiedliwość nie zatrzymuje. Przemoc może odnosić zwycięstwa chwilowe, ale utrwalić ich nie zdoła. Nie żreżygniemy nigdy ze swych praw do życia i swobodnego rozwoju. Nie poświęcimy ani tych 150 tysięcy braci-ślązaków, których oddano w niewolę czeską, ani półtoramilionowej ludności polskiej na Górnym Śląsku, ani dwu milionów Polaków na naszych kresach wschodnich.

Nie dziś, to jutro zwyciężyć musimy wbrew przemocy i kupieckim planom dyplomacji George'ów, albowiem sprawa nasza jest słusna. A. L.

Częstochowa 15 | 10 1920 r.

Tow. imienia Piłsudskiego

Warszawa. „Przełąd wiecz.” donosi Wczoraj w sali Towarzystwa higienicznego odbyło się walne zebranie Towar. imienia Józefa Piłsudskiego. Zebranie zganił Wacław Sieroszewski, po którego przemówieniu uchwalono rezolucję potępiającą dyplomację zagraniczną, oraz protestującą przeciw oderwaniu od Polski Śląska Cieszyńskiego. Zebrani składają hołd generałowi Żeligowskiemu, który złożył swoją karierę i świętą przyszłość wojskową na ołtarzu ojczyzny. W sprawie Bielejski zebrani uchwalili poprzeć dążenia Bielejskiego do państwowej samodzielności. Po dyskusji uchwalono rezolucję:

„Polska przywrócona do niepodległego państwowego bytu zbiorowym wysiłkiem lepszej części narodu, w osobie komendanta i wodza narodu Józefa Piłsudskiego uzyskała siłę do tego niepodległego czynu, tworząc armij, wielkiego budowniczego niepodległości i niezawisłości ojczyzny. Uczestnicy walnego zebrania Tow. im. Piłsudskiego widzą obecnie w towarzystwie swoim potężne ognisko polskiego, zbiorowego życia, rękomię zabezpieczenia uzyskanych zdobyczy i nowych zwycięstw, służących ku ugruntowaniu najżywościjszej Polski.

Warunki rozejmu z bolszewikami.

Zawieszenie broni nastąpi dnia 18 b. m.

Warszawa 14 | 10. Umowa o rozejmie, sporządzona i podpisana w Rydze dn. 12 października 1920 r. Zgodnie z art. 13 umowy o preliminarjach pokojowych zostaje zawarta następująca umowa o rozejmie.

1. Po upływie 144 godzin od chwili otrzymania umowy o preliminarjach pokojowych podług czasu środkowo-europejskiego dn. 18 października 1920 r. obie umawiające się strony zobowiązują się zaprzestania wszelkich działań wojennych na lądzie, na morzu i powietrzu.

2. Wojska obydwóch umawiających się stron pozostają na zajmowanej przez nie strefie aż do chwili przestania działań wojennych w myśl paragrafu 1-go, jednak z tym warunkiem, aby wojska rosyjsko-ukraińskie znajdowały się nie bliżej, niż w odległości 15 kilometrów od ustalonej linii frontu polskiego w chwili zaprzestania działań wojennych.

3. Powstały w ten sposób między oboma frontami pas szerokości 15 kilometrów stanowi strefę neutralną w znaczeniu wojskowym, która znajduje się w zarządzie administracyjnym tej strony, do której to terytorjum należąć ma na zasadzie preliminarzów pokojowych.

Nowe sukcesy oręza polskiego.

Zajęcie Wilejki, Lenina i Turowa.

Warszawa 14 | 10. Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 b. m.

Oddziały nasze w pośogu za rozbitym nieprzyjacielem pod Mołodocznozem zajęły Wilejkę.

Na północ od Redoszkowic w walkach 13 b.m. jeźdź nasza wzięła z górą 500 jeńców oraz zdobyła 6 karab. maszynowych.

Na Polesiu obsadziliśmy Lenino i Turów.

Na froncie południowym sytuacja na ogół niezmienną. Zauważono większe ugrupowania sił bolszewickich na linii rzeki Słucy od Lubaru do Iropola.

Naczelné Dowództwo Wojsk Polskich Sztab generalny.

Powstanie przeciw bolszewickie.

Walki na ulicach. Bunt kozaków.

Londyn 14 | 10. „Times” donosi, że w Rosji wybuchły rozruchy robotnicze, które z dnia na dzień wstają. Bolszewicy w Piotrogradzie i Moskwie powiększyli żelaz. Na ulicach miast toczą się walki pomiędzy ro-

botnikami, którzy jawnie występują przeciw bolszewikom. Oddziały kozackie abunowały się. Ruch przeciwbolszewicki obejmuje coraz większe obszary.

Układy kolejarzy z rządem.

Rokowania nie dały pożądanego wyniku.

Warszawa 14 | 10 Rada ministrów w pełnym komplecie obradowała nad sprawą strajku kolejowego.

Po wysłuchaniu ministra kolei Bartla Rada ministrów, licząc się z ciężkimi położeniem aprobowanym personelu kolejowego zatwierdziła wszystkie poprzednie uchwały w sprawie czynnej pomocy awaryjnej:

1. Podwyższenie mnożnika do 200 dla wszystkich pracowników państwowych. 2. Zaporoga w wysokości 3000 mk zwrotna w ratach miesięcznych, której spłata pierwsza ma się rozpocząć po 4 miesiącach. 3. Przyniesienie pracownikom kolejowym których pensja zasadnicza nie przekracza 800 mk. 1500 mk. na ubranie robotce. 4. Poddanie rewizji klas drojnyntnych i całej ustawy o regulaminie płac.

Rada ministrów uchwalila jednogłośnie wyrazić zaufanie ministrowi kolei Bertlowi oraz prosić o czeńcie dymisji Pan minister dywizję cofnął.

Rada ministrów dała ministrowi upoważnienie, aby w razie dalszego trwania strajku kolejowego użył wszystkich ustawowych środków, których wymaga interes Państwa i szerokiego ogółu ludności.

Warszawa 14 | 10 „Kurier Wier” donosi w sprawie strajku kolejowego:

Sytuacja ogólna nie ulega zmianie. Dział nie było konferencji Rady ministrów z prezydentem Związku zaw. kolejarzy.

W godzinach popołudniowych delegaci tegoż prezydium udali się do sejmowej komisji komunikacyjnej, która być może zechce podjąć się pośredniczenia między rządem a strajkującymi.

Warszawa 14 | 10 „Przełąd Wleca.” Wbrew przewidywaniom Rady ministrów nie doznało porozumienia między rządem a przedstawicielami Związku zaw. kolejarzy. Kolejarze do magają się całkowitego uznania żądań.

Nota rządu Litwy centralnej.

Warszawa. Nadeszła do Warszawy następująca radjo depreza z Wilna: Do rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 8 października b. r. wojska składające się z mieszkańców ziem przeznaczonych rządom kowieńskiemu na pod-

8.

WOJNA O PODDASZE

Z FRANCUSKIEGO.

Rzemieślnik szedł w niedzielę do przedmieściowych szynków z licznym orszakiem kolegów i gryztek, które uniknęły pogoni wydziału prawnego i medycznego, huśtały się, jeździły na karuzeli, biegały do celu, Zabawa ta kończyła się wspaniałą ucztą na trawie, a najlepszej zaprawą był dowcip i wesołość Tadeusza.

Później, po spaleniu tego ognia bengalskiego, gdy się naśmiał i nabawił do woli, rzemieślnik ustępował artyście.

Artysta był w pierwszorzędnym tatrach, zwiedzał muzea, czytał wiersze Wiktora Hugo i Lamartina; rzemieślnik był w kawaleriach i unosił się nad dziełami Ricarda i Kock'a.

Sposób wyślowienia się artysty był wyszukany, częstokroć rawet elegancki; rzemieślnik wyraził się po prostu i ozywił swoją rozmowę uwagami, których nieuczył się na balach publicznych, lub w pracowniach swolch kolegów.

Jednakże pomimo dosyć burzliwej pędzonej młodości dwa razy tylko prawdziwie był zakochany. Raz w muzykę rzeczy Pradier'a, a drugi w S-tej Cecylii Pawła Delaroch'e'a. Z przyczyny tej ostatniej o mało nie przeniwierzyl się rzemieślnik.

Od niedawnego czasu zaczęto go posądzać, że jest zakochany po raz trzeci

i miłość ta jak utrzymywali jego przyjaciele, pochłeniła go zupełnie. Święta, czy nimfa jaka wrzeliła ją? W jakiej galerji posądzić czy obrazów, posnął ukochany przedmieście? Od jak dawnego czasu nemiętność ta istniała? Nikt tego nie wiedział.

Zauważono tylko, że dłużej niż zwykle pracował, mało z domu wychodził, a jeżeli kto go odwiedził, on, tak weszły z natury, zdawał się zamyślny i w złym humorze. Dowiedziano się także od odzwiernej, która jego pokoje sprzątała, że się zamykał po całych godzinach w małym gabinecie, kończącym jego mieszkanie.

Gabinecik ten, sem kazał niedawno odnowić, wyrzucił zawalające go graty i oczyścić z kawałków wapna i gipsu. Kazał dorobić nowe drzwi i zamek bezpieczeństwa, a klucz od niego zawsze miał przy sobie.

Co tak powabnego zawierał w sobie ten trójkątk utworzony przez mur frontowy, i spadziście dachu, tak nialki, że człowiek średniego wzrostu dotykał głową sufitu?

Z początku chodziły pogłoski, że ten tajemniczy gabinecik służy za schronienie w razie niebezpieczeństwa jakiej uwielbionej piękności przed oczami ciekawych przed poszukiwaniem podejrzliwego ojca, lub zazdrosnego męża. To przypuszczenie upadło, gdyż Tadeusz, wychodząc, zostawiał klucz od mieszkania u odzwiernej; nie sama zresztą odzwierna miała wolny wstęp do jego mieszkania. W tymże czasie mówiono wlele, i dzienniki gło-

sily nawet, o zniknięciu z galerji bogatego amatora malego posądku Wenery Medycejskiej. Przyjaciele znający poprzednie nemiętności dla muzy marmurowej, zaraz go posadili, że to dla Wenery przygotowaną była kryjówka w gabinecie.

Wszystcy znali nieposzlakowaną uczciwość Tadeusza; ale kiedżeż z miłością, to preste porwanie, czy przedmiotem jego jest panna, kabieci, czy też posąg. W tym ostatnim razie przestępstwo zasługujące na tem większe pobbżanie, że Wenus Medycejska nie jest moźlelną i że Olimpijczy mężowie nie zwykli się za takie drobności obrażać.

Wkrótce jednak, prawda wyszła na jaw i wykazała niewinność Tadeusza. Odkryto złodzieja, który skradł Wenere, i skazano na stosowaną karę.

Rzeczy były w tym stanie, gdy pewnego ranka młoda dziewczyna weszła do mieszkania Tadeusza. Chusteczka fularowa zawieszona pod broda, sukienka skromna clemnego koloru, czarny fartuszek z kieszenkami, dowodziły, że należy do klasy gryztek; pończoszki jej jednak i bawelniane rękawiczki śnieżnej były białosci, kędzierzyk bardzo cienki i niezmiernie gładki, tak że łatwo zgadnąć można było sposob jej utrzymania; do tego odkrycie dopomagał jeszcze rzadko nlecienny koszyk z łożyny, który trzymała na ręku.

Tadeusz ledwie spojrzal na nią. Przybycie jej zmusiło go do opuszczenia tajemniczego gabineciku; zdawał się niekontent i jego zły humor odbił się w sposobie, jakim ją przywitał.

— Czego sobie panna życzy? — zapytał sucho.

Młoda dziewczyna nic nie odpowiedziała, tylko prowadziła na okolo wzrokiem z miłą zdziwioną. Artysta spojrzal na nią uważnie. Zdawało mu się, że gdzieś dawniej widział tę twarz. Po tym przegladzie wpadł w jakies marzenie, oboje stali naprzeciw siebie milczący; ona przypatrywała się ciągle ścianom i meblom tego mieszkania, on czekał na jej odpowiedź, albo myślał może o czem innym. Nareszcie postąpił ku przybyłej, wzięł ją za rękę jak gdyby chciał wyrwać z zamyslenia, i powtórzył poprzednie pytanie ale odmiennym tonem: „Moje piękne dziecko, czego sobie życzyś i w czem mogę ci być użytecznym?”

Zapytana wyrwała rękę, rzuciła ukradkiem spojrzenie na drzwi, które wychodząc zostawiła otwarte, później zwróciła oczy na młodego człowieka, a szczerza i wesoła fizjognomja, uspokoiła ją widąc, bo powiedziała:

— Jestem praczką, panie, praczką do cienkiej bielizny... I... przepraszam, że zrazu... ale bo to kilka lat temu... o już bardzo dawno, zajmowałem to mieszkanie.

— Doprawdy?

— Nie spodziewałam się znaleźć wzystkiego w tym stanie, nawet ten stary barometr, który zawsze pokazuje pogodę nieprawdą?

— Zawsze... niezmiennie! i tem więcej go lubię za to, bo on przynajmniej nie zepsuje nigdy zabawy.

(d. c. n.)

Teatr PARYSKI

Program od poniedziałku 11 października i dni następných.

Złoto i śmierć

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach wytwórni „Armando-Vay“ w Medjolanie ze słynną włoską artystką AIDA ROSAI w roli głównej.

Nad program: **Amerykański pojedynek** przewyborna farsa.

Wojskowe Kino

„Legun”

Wobec kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone.

Program od czwartku 14 października i dni następných.

Podwójny program!!

Arcydzieło złotej serji „Nordisk”

Tryumf ideału

Wspaniały dramat z życia arystokracji w 5 aktach ze słynną TONI DETHE.

Erzatz mężulek

wyśmienita komedia w 3 aktach.

Dr. D. Szenkier
z Wawoznow
choroby chirurgiczne i urologiczne
przyjmuje od 4-6.
ul. Panny Marii № 30.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ulica Panny Marii № 10.
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 5-7 wiecz.

Dr. Stefan Kon
specjalność:
akuszerja i choroby kobiece
ul. Kościuszki 16.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerja,
wewnętrzne
Przyjmuje od 1-jej do 4-jej
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkolna) II piętro.

Ubezpieczenia

wszelkiego rodzaju: życiowe, ognio-
we, transportowe, od nieszczę-
śliwych wypadków, kradzieży z
włamaniem itp. oraz na rzecz Pol-
skiej Poż. Państw. załatwia szybko
i na dogodnych warunkach
T. Fogelbaum, Częstochowa,
ul. Kościuszki № 2 b.

Stosownie do żądania P. U. W. i porozumienia z Okręg. Stow. Rzem.-Przem. zawiadamiamy, że począwszy od m. listopada r. b. węgiel i koks będą otrzymywać tylko ci pp. Rzem. i Przem., którzy wykłpa odnośną należność p g cen orientacyjnych na sześć tygodni naprzód. Dotyczy to tylko konsumentów, otrzymujących miesięcznie ponad 500 kg. węgla, lub ponad 100 kg. koksu.
Wpłaty na miesiąc listopad i grudzień należy wnieść do dn. 20 października w naszym biurze (Aleja II Nr. 20) w godz. 9—12, licząc cenę orientacyjną Mk. 160 za 100 kg. węgla i Mk. 350 za 100 kg. koksu.
Częstochowa w październiku.
Dom Handlowy ZDZISŁAW RYLSKI.

Kursy Buchalteryjne

E. Zalcmanówny
w Częstochowie, ul Dąbrowskiego 7.

Wykłady rozpoczną się 15 Paź-
dziernika r. b.

Zapisy codziennie
od g. 2 do 5 po południu.

Krawiec Damski

SZUBSKI
II Aleja 39.

Wieczorowe

Kursy Angielskiego języka
rozpoczynają się w sobotę d. 16 b. m. o godz. 8.30 wiecz. punktualnie w lokalu Związku Handlowców II Aleja 20. Zapisy codziennie 8—9 wieczorem w lokalu Związku.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta podaje do wiadomości mieszkańców, że z dniem 18 bm. rozpoczyna się w sklepach miejsk. i kooperatywach wydawanie chleba kontyngentowego na kupon Nr. 4 karty żywnościowej serji „N“ w ilości i bochenka 4 funt za mk. 18.— t. j. po cenie mk. 4.50 za funt.

Nadmieniam, że kupon Nr. 4 ważny włącznie do dnia 16-go b. m. i po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Za Ławnika: **Lewandowicz.**

Ogłoszenie.

Rejonowy Zarząd Bud.-Kwat. w Częstochowie ogłasza, że w dniu 21 października r. b. o godz. 10-jej rano w biurze Zarządu (Piotrowska 8 w Częstochowie) odbędzie się licytacja za pomocą ofert i ustnie na oczyszczenie dólów ustępowych i zlewowych w budynkach:

- 1) Szpital Wojsk Garn., Kościuszki 53.
- 2) Powiatowa Komenda Uzupełnień Kilińskiego 13,
- 3) Koszary Zawady,
- 4) Koszary Zaczysze,
- 5) Zarząd Rejon. Bud. Kw. w Częstochowie, Piotrowska 3,
- 6) Wójeck Urząd Gosp., Aniołów,
- 7) Straz Graniczna, Aleja III,

na przeciąg czasu jęgnego roku.

Prjekt umowy oglądać można w biurze Zarządu Rejon. Bud. Kw. codziennie od godziny 9-jej do 16-jej.

Reflektanci złożą do dnia 21 października do 10 rano oferty w kopertach zpieczętowanych a w razie utrzymania się przy licytacji złożą wadium 3000 mk.

Kierownik Zarządu
Urzęd. wojsk. VIII rangi
102 **Al. Hein.**

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Składajmy ofiary.

Kierownik literacki: **JAN BARYLSKI.**